


V
B
J
C
8983

135º libri

K. k. I. № 6.

~~3286 Prawo~~

b. 2 ¼.–

GŁOS
KAJETANA BOBROWNICKIEGO
Posła Woiewodztwa Krakowſkiego, Miany Dnia 8. Lipca Roku 1793. w Grodnie.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Rzeczypospolitey Seymuiące Stany!

Kto tylko Wolnym rodził ſię Polakiem, kto tylko czuć był w ſtanie ſłodycz chlubnego tytułu wolnego Obywatela, nie może nie doświadczać nayſroższego wzruſzenia, na okropność losu, jaki ſtan dziś nieſzczęśliwy Polakow dotyka.

Niemaſz zapewne z mieſzkańcow tey ziemi żadnego, a przynaymniey tak ſądzić należy, ktoryby nie wyſilał ſprężyn zdolnych poięciu jego, do potrafienia zapobiedz nieſzczęściu tak widocznemu; lecz z rozpaczą wynurzyć należy, że zazdrośna ſzczęścia naszego przemoc, tak zręcznie ſztuki ſwoiey dopięła zamiaru, że nam już zdaie ſię wſzyſtkie ratunku odięła ſpoſoby.

Zwolani jeſteśmy do tey Swiątyni, w nayzbawienniejszym celu dźwigania Oyczyzny, a niebespieczeńſtwo utrzymania nayoczywiſtszey prawdy, i ſprawiedliwości, w koło nas otacza.

Zaczęliśmy Obrady Swiętością bespieczeńſtwa od wiekow zaręczone, a jak w ſamym wſtępie tychże, tak i w ciągu dalszym, już nas gwałt obcy doſięgnął.

Zgoła z żalem powiedzieć należy, że co niegdyś chlubny zaſzczyt Reprezentantowi Woiewodztwa, Urząd ſwóy doſtoynie ſprawuiącemu przynoſiło, dziś wiecznie każdemu z nas okropny Obraz wyſtawiać będzie, jeżeli ſrogości losu ulżyć, nie będziemy zdolni.

Przychodzi więc w ſtanie dziś naszey ſytuacyi, poruczywszy zupełną dawney naszey iſtności ſzczęśliwość Naywyższey Opatrzności, ſzukać śrzodkow, które dóyścia tych oſtatnich zamiarow, jakiekolwiek nam okazuią ślady, tych ſzukaiąc: żywo każdemu w umyśle wyſtawić ſobie potrzeba, acz z żalem, że już tym, czym byliśmy, być nam teraz nie dozwolą; mówić nam wolno, że wolnego Narodu jeſteśmy Obywatele, ale w iſtocie ſamey blaſk tylko, a nie rzecz tey prawdy mamy ſobie zoſtawioną.

Takową rzeczy poſtać biorący przed ſię Reprezentant, pomyślnieyszy los obowiązany ſwoim przynieść wſpół-Obywatelom, wſzyſtkie obiąć winien jeſt widoki, aby ſię w gruncie doſtatecznie przekonał, jeſtli w ſtanie przywrócić ſzczęśliwą Oyczyzny ſwoiey Epokę, lub nie; jeżeli wniosek drugi podobieńſtwa więcey mieć ſię będzie zdawał, nacóż ſię zda truć czas, gdy prócz wolney wymowy, innego w tym nie wyczerpamy zyſku.

)1(Re-

Reprezentanci Narodu, mówię do Was jako Kollega, mówię jako Obywatel wolney ziemi, któremu Krew się ścina, na wspomnienie, że jest ktoś śmiały, który mi chce wolność Krwawo od Przodkow moich opłaconą wydrzeć, ale mówię dziś do Was już przemocą przyciśniony, ogołocony z sił i dochodow, a nawet tak oddzielony od wspòł-Braci, że naywiększą odwagą uzbroiony, nie jestem w spolobności, wspólną sobie zabespieczyć pomoc.

Mówię więc, że niemasz ratunku, ale pòki koło przeznaczenia, zwrótu rzeczy innego nie uczyni, ulegać potrzeba; Idzie tu tylko każdemu, i iść powinno o tę cechę charakteru, która w obstawaniu przy całości Kraiu, Swiętością szlubu przy związku Konfederacyi zaręczonego, od każdego Polaka jest dana w zakładzie, tey na krok odstąpić, żaden z Polakow władnym być nie może, za tym idąc przekonaniem, śmiało zaręczam, że grzechu tego wyrzucić, nicht mi nie potrafi.

Aby jednak oboiętne tłómaczenie, nayistotnieyszey zasady związku naszego, nikogo w przeciwne nie wplątało skutki, w tym celu stosowny podaię proiekt, o którego przeczytanie, w ciągu głosu mojego, JPana Sekretarza upraszam.

PROJEKT.

Ponieważ troskliwość o całość Oyczyzny, nie może być nigdy nader zbyteczna, przeto My Król wraz z Seymuiącemi Stanami, lubo mamy dość dostateczne prawa, na wykraczaiących przeciw Oyczyznie swoiey, aby jednak w oboiętnym jakowym tłómaczeniu, wymierzony występek, na przeciw teyże Oyczyznie, bespiecznym winowaycę od kar przepisanych widzieć nie zdawał się, stanowiemy: maiąc za nieodstępną zasadę związku naszego, całość Rzeczypospolitey, iż ktokolwiek ważyłby się wnosić materyą odstąpienia jakieykolwiek części Państw naszych, a tym bardziey jeszcze na odstąpienie ich, rękę swoią do podpisu ściągać, za zdraycę Oyczyzny poczytany, w Sądach Seymowych natychmiast sądzony, i karom perduellionis na takich przepisanym, podpadać będzie.

Gdy tak istotny cel związku naszego zabespieczyć starać się będziemy, a w ciągu samych nieszczęść, cnota Oycow naszych będzie nam przed oczyma, śmiało postępować w dalsze czynności naszego Seymu, lękać się nie mamy przyczyny.

Ukończywszy więc Instrukcyą dla Deputacyi, o los nasz szczęśliwszy traktować maiącey, gdy przychodzi dać oney Plenipotencyą, sądziłbym nie pòty przystąpić do przepisu oney, póki wybranie Osob składać się maiących, zupełnego nie sprawi w nas zaufania, że żadnemi nie uprzedzeni widokami,—nie lękliwi wzgardzaney przemocy gwałtu,—śmiało przy swoiey obstaiąc własności,—odwagą cnoty uzbroieni,—walczyć z obrzydłym łakomstwem,—wzdrygać się nie będą.

Nayiaśnieyszy Panie! jesteś Oycem Synow Oyczyzny Twoiey, miałeś dowod, że chcący Jey szczęścia, ubiegali się na Jey, i Twoią obronę, uciśnieni dzisiay, nie zmnieyszyli wcale odwagi na naymnieyszy widok ratunku oney, jeżeli przewiduiesz w odwłòce czasu, pomyślność jeszcze jaką Twoich Rodakow, każ znosić cierpliwie gwałty i ucisks; bo ten jest podział słabszego, aby tylko w przywróceniu choć Potomkom szczęśliwszego jestestwa Oyczyzny, mogliśmy być pewni chwały, że Przodkow naszych, nieodrodnemi byliśmy Synami.





